

KURJER WILENSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno Jagiełłowska 3. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2 — 3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1 — 3 popoł. Administracja czynna od godz. 9 — 3 popoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1 — 3 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 — 3 i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. № 80.750. Drukarnia — ul. S-to Jańska 1, telef. 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetryowy przed tekstem 40 gr., w tekście I, II str.—30 gr., III, IV, V, VI—35 gr., za tekstem—15 gr., kronika redakc., komunikaty—70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, za zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 30%, zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-ciołamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Rezultaty prac sesji sejmowej.

(Przemówienie marszałka Sejmu K. Świtalskiego).

Zamykając sesję budżetową Sejmu p. marszałek K. Świtalski wygłosił następujące przemówienie:

Panowie pozwolą, że przed ukończeniem naszej trzy i pół miesięcznej pracy spróbuję podsumować jej wyniki.

Skrepuwany swoim stanowiskiem przewodniczącego tej Izby, nie chcę oceniać słuszności czy niesłuszności przyjętych przez nas ustaw czy uchwał. Ograniczyć się chcę do roli suchego sprawozdawcy raczej o technicznej stronie naszej pracy.

W przemówieniu swem wygłoszonym po pierwszym posiedzeniu tego Sejmu stawiałem dwa postulaty:

- 1) Usprawnienie pracy sejmowej i uczynienie jej jak najbardziej celową
- 2) Ułożenie harmonijnego współżycia i normalnej współpracy Rządu i Sejmu.

Po pierwszym okresie naszej działalności mogę stwierdzić, że osiągnięliśmy w pełni ułożenie normalnej współpracy władzy wykonawczej i czynnika parlamentarnego. Wynikiem oczywiście politycznego układu sił w tej Izbie było to, że Rząd znachodził w Sejmie poparcie dla swoich zamierzeń i mógł pracować ze spokojem, tem potrzebniejszym dla niego, im większe trudności ma do przezwyciężenia.

Nie tyle jednak o politycznych warunkach sprzyjających współpracy chcę mówić.

Współpraca Rządu z Sejmem.

Zdaje mi się, że sama technika naszej pracy układania w porozumieniu z Rządem zarówno porządków dziennych plenum Izby jak posiedzeń komisyjnych sprawiła, że mimo tylu spraw, które wspólnie musieliśmy załatwiać, zaoszczędziliśmy sobie na wzajem przez uzgadnianie planu prac dużo czasu, co napewno jest zyskiem niepoślednim, a tak często niedocenianym.

Zdaje mi się również, że w porównaniu ze zwyczajami dawniej w tej Izbie panującymi, wystąpienia przedstawicieli Rządu były wysłuchiwane z większym spokojem i powagą, stwarzając tem samem atmosferę, jeśli chodzi przynajmniej o zewnętrzne formy obrad, korzystniejszą dla bardziej obiektywnej oceny argumentów.

Powodując się tendencją jak najściślejszego współdziałania władzy ustawodawczej i wykonawczej, polegającego również i na tem, by do zakresu jednej władzy nie ingerowała druga—oświadczyłem w swem przemówieniu, wygłoszonym na pierwszym posiedzeniu obecnej sesji, że nie stanę w obronie odpowiedzialności poselskiej w granicach, na które mi artykuł 21 Konstytucji pozwala. Nie miałem sposobności w czasie istnienia nowego Sejmu te moja zapowiedź w czyn wprowadzić.

Natomiast Sejm wskutek stanowiska, jakie w kwestji odpowiedzialności poselskiej zajęła większość tej Izby, w praktyce zmienił skutki wynikające z art. 21 Konstytucji na wręcz odmiennie od tych, które dawał ten sam artykuł w Sejmach poprzednich.

Raz jeden podczas obecnej sesji p. minister sprawiedliwości zwrócił się o zezwolenie Sejmu na pociągnięcie do odpowiedzialności karno-sądowej jednego posła i Sejm na to zezwolił. Zgłoszono podczas obecnej sesji wnioski o zawieszenie postępowania karnego w stosunku do 11 posłów i w wszystkich wypadkach Sejm wnioski te odrzucił, nie stawiając władzom sądowym żadnych przeszkód w prowadzeniu przez nie dochodzeń.

A dawniej?

Poprzedni Sejm wszystkie wnioski o zawieszenie postępowania karnego, a które dotyczyły 20 posłów uchylił i tem samem uniemożliwił władzom sądowym dalsze kroki. Minister sprawiedliwości w owym okresie wniósł o wyrażenie zezwolenia na ściganie karno-sądowe w stosunku do 56 posłów. Sejm zezwolił w 6 wypadkach, odmówił w 14 wypadkach, a 36 pozostałych wniosków nie załatwiono, co w praktyce równało się odmowie żądaniu Ministerstwa Sprawiedliwości.

Do tej dziedziny ściślejzego odgraniczenia drogą praktyki, by czynnik ustawodawczy nie wtrącał się do kompetencji władz innych, muszę zaliczyć fakt, że wskutek stanowiska większości tej Izby, immunizowanie drogą interpelacji czy wniosków artykułów prasowych przeciw rozpowszechnianiu których wypowiedziały się inne władze, stało się niemożliwe.

Planowość prac.

Mam z kolei obowiązek złożyć Panom sprawozdania, czy zbliżyliśmy się do drugiego zasadniczego celu, jakimś sobie na początku obecnej kadencji postawili, do wprowadzenia w nasze prace planowości. Dwa działy spraw zarysowały się od początku naszej sesji. Pierwszy, że daliśmy państwu budżet, drugi to wyrobienie wszelkich założeń ustawodawczych z lat ubiegłych.

Mimo, że obecna kadencja sejmowa, a więc i sesja zwyczajna mogła się rozpocząć dopiero 9 grudnia ub. r.—prace budżetowe w obu Izbach bez większych trudności zostały w tym znaczenie skróconym terminie dokonane. Z tem zasadniczym zadaniem, które na każdą sesję zwyczajną spada, logicznie łączyły się te ustawy, które były związane z gospodarką budżetową państwa, a więc zarówno ustawa o monopoli zapalczanym i pożyczce zagranicznej, jak ustawa o funduszu drogowym, jak 10-proc. dodatek do podatku dochodowego, wreszcie nowe lizacji ustawy emerytalnej, ustawy, których uchwalenie zajęło nam najwięcej czasu.

Zaległości po dawnych sejmach.

Drugie zadanie, jakie spadło o obecną sesję zwyczajną siłą konieczności państwową, było odrobienie ustaw i spraw, które wskutek poprzednich warunków politycznych zalegały nie raz od lat kilku.

Do tych spraw zaliczam załatwienie dodatkowych kredytów na lata od 1926 r. i zamknięcie rachunkowych od tego samego czasu, 56 ustaw ratyfikacyjnych i 29 ustaw o sprzedaży nieruchomości państwowych, względnie ich zamianie, które to wszystkie sprawy z niewielkimi wyjątkami, były składane poprzedniemu już Sejmowi. Wynika z tego musiało oczywiście przeladowywanie porządków dziennych.

Nie jestem zwolennikiem zawałania porządków dziennych zbyt wielką ilością spraw, mających charakter rzeczowy. Nie podzielał żadnych niezdrowych ambicji, by w ciągu jak najkrótszego czasu przebiegać jak największą ilość ustaw, by z Izby czynić maszynę tłoczącą druki ustaw. W obecnej jednak sytuacji miałem do wyboru albo rewanż zaległości będzie zawsze wisiał nad naszymi głowami, psuł nam w przyszłości każdą sesję, utrudniając nam ciągłe ułożenie dla nich konsekwentnego planu pracy, albo raz wyjść na czyste wody, choćby kosztem przeciążenia obu Izb podczas jednej sesji na to, by później mieć obiektywne już warunki dla planowej spokojnej roboty, gwarantującej su-

mienne przepracowanie zagadnień. Wybrałem po porozumieniu z Rządem drugie.

Tyle miałem do powiedzenia na temat planowości naszych prac.

Usprawnienie techniki debat.

Pozostaje mi odpowiedzieć na pytanie, czy zdołaliśmy usprawnić samą technikę naszych debat, czy zmiana regulaminu, której Izba na początku sesji dokonała, doprowadziła do zamierzonych rezultatów.

Podniesienie ilości podpisów popierających wnioski poselskie dało ten skutek, że fala wniosków nie mających szans przejścia, a będących tylko środkiem manifestowania swego stanowiska — znacznie zmalała. W tej sesji złożono wniosków poselskich 92. W okresie trzech sesji budżetowych poprzedniej kadencji złożono w sumie 539 wniosków poselskich. Przeciwnie więc wypadła to na każdą sesję około 180 wniosków poselskich. Znaczący to, żeśmy obecnie do połowy zredukowali napływ wniosków poselskich.

Jeżeli chodzi o interpelacje, to w Sejmie Ustawodawczym zgłoszono 6.868; w I-ym Sejmie zwyczajnym 5.530; w II-im Sejmie zwyczajnym 961; podczas naszej sesji 45 interpelacji. Gdy więc w Sejmie Ustawodawczym przeciętnie na 1 posiedzeniu zgłaszano około 20 interpelacji, w I-ym Sejmie zwyczajnym przeszło 16, a w II-im Sejmie przeszło 11, podczas naszej sesji niecałe dwie interpelacje przypadają przeciętnie na każde posiedzenie.

Podniesienie ilości podpisów dla skwalifikowania wniosku do rzędu nagłego, dało w rezultacie to, że w obecnej sesji budżetowej mieliśmy do czynienia tylko z 5 wnioskami nagłymi, podczas gdy w poprzednim Sejmie przeciętnie na każdą sesję budżetową wypadło 33 wniosków nagłych. To siedmiokrotne zmniejszenie się ilości wniosków nagłych przywróciło przynajmniej jeśli chodzi o procedurę w ich traktowaniu, wyrazowi: nagły—jego znaczenie, gdy dotychczas termin: „Wniosek nagły“ był kpiną z jego sensu.

Nie sądzę, by to ograniczenie ilości zarówno wniosków nagłych jak i zwykłych wniosków poselskich przyniosło realne szkody ogólnemu interesowi. Stworzyło to natomiast możliwość załatwienia wniesionych wniosków w jakimś przyzwoitym procencie, a nie topienie ich gromadnie.

Wymowa cyfr.

Podczas pierwszej sesji budżetowej poprzedniego Sejmu wniosków poselskich wpłynęło 168 — z tego załatwiono 61. Na trzeciej sesji budżetowej — 138, z tego załatwiono 20. Ogólnie podczas całego trwania poprzedniego Sejmu wniosków wpłynęło 539, a załatwiono 88, to znaczy 11 proc. Co dziesiąty wniosek więc mógł mieć szansę, że w ogóle w jakikolwiek bądź sposób będzie rozpatrywany. W obecnej sesji wniosków poselskich ogólnie złożono 92, z tego załatwiono 33, a więc 35 proc., to znaczy co trzeci wniosek w każdym razie doczekał się rozpatrzenia.

Istnienie stałej większości w tej Izbie umożliwiło załatwienie nieledwie wszystkich przedłożonych rządowych. Na ogólną sumę wniosków rządowych 134 w tem 56 ratyfikacji i 29 ustaw o sprzedaży nieruchomości państwowych załatwiliśmy 131, a więc 98 proc. W poprzednim Sejmie przedłożonych rządowych było 205, a załatwiono 72, to znaczy 27 proc.

Dowodzi to jednak równocześnie znacznego usprawnienia naszych prac, skoro potrafiliśmy z ogólnej sumy za-

Marszałek Piłsudski opuścił Madagę.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Wczoraj o godz. 17-ej Marszałek Piłsudski w towarzystwie pułk. dr. Woyczyńskiego i kpt. Lepeckiego opuścił Madagę na kontr-torpedowcu „Wicher“.

Marszałka Piłsudskiego, wyjeżdżającego z Funchalu, żegnali przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych wyspy oraz kompanja honorowa piechoty.

Kierunek kontr-torpedowca „Wicher“ nie jest znany.

Zjazd profesorów, stojących na gruncie ideologii Marszałka Piłsudskiego.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

W wyniku dwóchdniowych obrad profesorów wyższych uczelni, którzy stoją na gruncie ideologii Marszałka Piłsudskiego, jakie odbyły się w Warszawie uchwalono rezolucję, domagającą się zmiany niektórych przepisów, dotyczących ustroju szkół akademickich.

Profesorowie zebrani w Warszawie na konferencji w dniu 22 marca po-

Hugenberg grozi.

GLIWICE 23.III. Pat. — Z okazji 10-jej rocznicy plebiscytu Urządzący dwa zebrania na których przemawiał Hugenberg w imieniu swej partji. W przemówieniu swem oświadczył, że partja niemiecko-narodowa dąży bę-

Wstętna komedja.

Sowiecki dyplomata—beżbożnik udaje gorliwego muzułmanina

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Agencja Telegraficzna „Express“ donosi ze Stambułu: Celem złagodzenia wielkiego wrażenia, jakie w świecie mahometańskim wywołały liczne protesty przeciwko przesławianiu religji Mahometa w Sowieckach, odbyła się w Moskwie konferencja, na której Stalin polecił posłowi sowieckiemu w Hadrasie Tirasulowi znanemu beżbożnikowi odpisać plegrymne do Mekki według rytuału mahometańskiego. Rozkaz swój Stalin uzasadnił tem, iż każdy komunista, jeśli tego wymagają interesy proletariatu musi udawać wiernego chrześcijanina, muzułmanina lub izraelitę.

Stosownie do instrukcji Tirasul ubrany w rytualne szaty, przez 12 dni nie golił się i odprawiał 5 razy dziennie modlitwy przy

św. kamieniu w Mece. W dzień bajramu poset sowiecki 7 razy okrzyknął boso kamień święty, poczem udał się na górę Mina, gdzie według podań ludności mahometańskiej znajdował się na siedlisko złego ducha. Tu na znak zwycięstwa nad nieczystym siłami rzucił 7 kamieni w złego ducha. Następnie udał się do Medyny, gdzie przy grobie Mahometa odprawiał modły.

Po tej obłudnej komedji Tirasul wygłosił do plegrymce przemówienie stwierdzające, że Sowieci szanują religję mahometańską i tylko rewolucja komunistyczna może przynieść światu muzułmańskiemu wyzwolenie z pod uciśnięcia islamu jarzma kapitalistycznego.

Zerwanie rokowań czesko-austrjackich.

PRAGA, 23. III. (Pat). Czechosłowacko-austrjackie rokowania handlowe, które toczyły się w Wiedniu od kilku dni, zostały przerwane w związku z sytuacją wytworzoną przez austriacko-niemieckie porozumienie

Grandi nie jedzie do Paryża.

PARYŻ, 23. III. (Pat). Minister nie pozwolił mu, ku jego żywemu ubolewaniu, wziąć udział w pracach komisji studjów komitetu europejskiego Zastępować go będzie ambasador Italji w Paryżu.

Dyplomatyczna formuła.

PARYŻ, 23. III. (Pat). Na posiedzeniu rady ministrów Briand charakteryzował sytuację w polityce zagranicznej omawiając przedewszystkiem zagadnienia które nasuwają się w związku z układem gospodarczym austro-niemieckim. Rada ministrów

Utrudnienia niemieckie dla importu z Łotwy.

RYGA, 23. III. (Pat). Podwyższenie niemieckich stawek celnych na nabiał wywołało na Łotwie bardzo niekorzystne wrażenie. W związku z tem wzmagą się nieprzychylny nastroj dla wyrobów przemysłu niemieckiego.

równo wniosków rządowych jak i poselskich, a wyrażającej się w sumie 226 wniosków, załatwił 164, to znaczy 72 proc., podczas, gdy w poprzednim Sejmie z ogólnej sumy 744 spraw, zdołał załatwić tylko 160, to znaczy 21 proc., a były podczas jego kadencji takie sesje budżetowe, które tylko 6,5 proc., a nawet 5,5 proc. ogółu wniosków załatwiły.

Skoro osiągnęliśmy w zupełności współżycie Rządu i Sejmu w technice prac parlamentarnych, skoro w znacznym stopniu planowość i sprawność robót naszych posunęliśmy naprzód, to nie zdaje mi się, by przy tem konfrontowaniu zamierzeń i rezultatów mieliśmy powody do uczuć zawodu, zwłaszcza, że jesteśmy dopiero w początku naszej kadencji i mamy po o-

celne. Delegacja czechosłowacka wróciła do Pragi. O ile stan rzeczy nie ulegnie zmianie, czechosłowackie koła oficjalnie oczekują wypowiedzenia przez Austrję umowy handlowej.

aprobowała całkowicie stanowisko zajęte w pierwszej chwili przez Brianda, dążącego do porozumienia się z zainteresowanymi państwami dla utrzymania zasady poszanowania traktatów i konwencji.

Zwracają uwagę że opinja łotewska rozpoczyna interesować się produkcją polską i możliwością nawiązania nowych kontaktów handlowych z przemysłem polskim.

osiągnięciu dotychczasowych wyników prawo do żywienia nadziei, że potrafimy znaleźć metody, by i inne niedomagania naszej pracy i usterki w przyszłości usunąć.

Niech mi wolno będzie w końcu wyrazić podziękowanie wszystkim przedstawicielom Rządu, którzy w ciągu tej sesji musieli z nami w tak licznych sprawach współpracować, jak również podziękować przewodniczącym komisji, którzy starali się pracować najbardziej intensywnie.

Zgodnie z mojem stanowiskiem, jakie w kwestji mego stosunku do Głowy Państwa przy obejmowaniu mego urzędu zająłem, złożę Panu Prezydentowi sprawozdanie z prac Izby, dokonanych podczas jej pierwszej sesji zwyczajnej.

WIADOMOŚCI z KOWNA

BADANIE DR. GRINIUSA I SŁEZEWICZA.

Litewska policja kryminalna w tych dn. badała leaderów partji ludowców — dr. Griniusa i Słezewicza. Powodem badania był okólnik, który komitet centralny partji rozzesłał do oddziałów na prowincję. W okólniku była mowa o tem, że niektórzy z urzędników ostatnio bardzo zwłagali się. Dr. Grinius zobowiązał się dostarczyć policji dokumentów, dotyczących tego ustępu okólnika.

WYSIEDLENIE Z KŁAJPEDY.

„Rytas“ podaje, że naskutek zarządzenia gubernatora kraju kłajpedzkiego został wysiedlony z Kłajpedy do Niemiec jeden ze współpracowników „Mem. Dampfboot“ — oraz urzędnik z Szylokarczyni — obaj Niemcy.

BUDŻET KOWNA.

Minister Sparw Wewnętrznych zatwierdził budżet Kowieńskiego Zarządu Miejskiego na rok 1931 w sumie 8 milionów litów.

UTWORZONY BĘDZIE DEPARTAMENT POLICJI.

Odnosne urzędy uchwaliły powołanie do życia specjalnego departamentu policji. Dotychczasowe nazwy: I i II oddział policji kryminalnej ulegną zmianie. Nowe nazwy tych urzędów będą brzmieć: policja kryminalna i policja polityczna.

UJĘCIE 10 KOMUNISTÓW.

W tych dniach funkcjonariusze policji kryminalnej przeprowadzili w Kownie wiele rewizji i aresztowali 10 komunistów. W liczbie aresztowanych znajdują się 3 osoby, nie posiadające żadnych dokumentów, których tożsamość obecnie policja stwierdza. Niejaka Golda Polowska przekazano wojennemu komendantowi m. Kowna.

ZAANGAŻOWANIE PIOTROWSKIEGO DO LONDONU.

Dyrekcja rosyjskiej opery w Paryżu nadeśla engagement C. Piotrowskiemu, który wraz z Szalapiem ma wystąpić w przedsta-wieniach opery rosyjskiej w Londynie. Repertuar występów opery w Londynie składać się będzie z oper rosyjskich: Borysa Godunowa, „Księża Igora“ i in.

Z Białorusi Sowieckiej.

Aresztowania wśród działaczy białoruskich w Mińszczyźnie.

Z pogranicza donoszą, iż w ubiegły piątek w Połocku i Bobrujsku aresztowano pod zarzutem kontrowolnej działalności 6 działaczy białoruskich t. zw. narodowców. Na czele aresztowanych znajduje się profesor gimnazjalny z Połocka Witolniz Michai.

Aresztowani zostali w tymże dniu więzieni do Smoleńska i osadzeni w wiezieniu.

Mieszkania aresztowanych zostały opieczętowane przez G. P. U.

—OO—

Kto wygrał?

Wyniki ostatniego ciągnięcia:

I-sze ciągnięcie

Zł. 5.000 na n-ry: 82985 145648 176363.
Zł. 3.000 na n-ry: 32127 41670 53912 80690
Zł. 2.000 na n-ry: 14468 61840 91538 99737
123430 142038 149326 154882 16793 207619.
Zł. 1.000 na n-ry: 38954 40278 45291
61786 67271 69787 70026 81910 85899 101157
127495 133897 153218 156808 191592 207633.

II-gie ciągnięcie

Zł. 20.000 na nr. 34536.
Zł. 3.000 na n-ry: 25928 71653 98216.
Zł. 2.000 na n-ry: 81601 119582 137473
139410 141380 161145 205365.
Zł. 1.000 na n-ry: 15468 34182 34433
39983 42838 46899 63554 72884 73660 74502
81181 102777 110895 130496 136444 142078
171637 184059.

WARSZAWA 23.III. Pat. — W poniedziałek, w 12 dniu ciągnięcia 5 klasy 22 Polskiej Państwowej Loterii Klasowej główne wygrane padły na numery następujące: 10 tys. zł. — 2.864, po 5 tys. — 85.764 i 192.591, po 3 tys. — 11.267, 45761, 155.657, 161.064, 204.707 i 207.198.

Giełda warszawska z dn. 23.III. b. r.

WALUTY I DEWIZY:

Dolar 8,92 1/4 — 8,94 1/4 — 8,90 1/4
Beigla 124,25 — 124,06 — 123,94
Holandia 357,77 — 358,67 — 356,87
Londyn 43,36 1/2 — 43,47 — 43,28 1/2
Nowy York 8,915 — 8,935 — 8,905
Nowy York kabel 8,924 — 8,944 — 8,904
Paryż 34,92 — 35,01 — 34,18
Szwajcaria 171,72 — 172,20 — 171,34
Wiedeń 125,40 — 125,71 — 125,03
Włochy 46,76 — 46,88 — 46,64
Berlin w obr. pryw. 212,66

PAPIERY PROCENTOWE:

Pożyczka inwestycyjna 94,00
5% Konwersyjna 49,10
7% Stabilizacyjna 84,00
10% kolejowa 104,50
8% L. Z. B. G. K. i B. R., obl. B. G. K. 94,00
Te same 7% 83,25
4 1/2% ziemskie 52,26
4 1/2% warszawskie 52,00 — 52,26
5% warszawskie 57,75 — 57,50 — 57,75
5% warszawskie 72,25
5% Łódź 67,50
10% Radomia 75,25
6% obl. m. Warsz. 6 em. 50,75 — 50,50
8-ma i 9-ta em. 49,50 — 49,25 — 49,50

A K C J E:

Bank Polski 153,00 — 153,75
Sole Potasowe 80,00
Lilpop 21,00
Modrzejew 7,00
Starachowice 11,82

—OO—

O program w sprawie białoruskiej „Czarna kawa” w klubie Społecznym.

Z powodu nieobecności prezesa Klubu p. posłanki Janiny Kiriłkowskiej, ostatnie zebranie zabrał p. poseł Podolski, dziękując dyrektorowi Radostawowi Ostrowskiemu za gotowość wygłoszenia referatu o programie białoruskim i białorusko-polskich stosunkach, a na przewodniczącego zebrania zaprosił generała Żeligowskiego.

Na wstępie p. dyrektor Ostrowski zaznaczył, iż chce obiektywnie wyjaśnić pewne momenty w polsko-białoruskich stosunkach, które byłyby przyczyną albo wypaczone, gdyż uważa, że jedynie prawda doprowadzi do zrozumienia się wzajemnego i do pominięcia się wzajemnego.

Przed wojną światową, stosunki wzajemne obu narodów były jak najlepsze, do walki z caratem białoruska „Hromada” szła ręką w rękę z Polską Partią Socjalistyczną i dopiero po wojnie stosunki te zaczęły się zagnębiać z najrozmaitszych powodów. Po wojnie światowej na arenę europejską wystąpiła i Białorusin, których aspiracje przekreśla Clemenceau powzięciem, że poza linią Courzon na ma być Rosja. Po zajęciu Mińska przez wojska polskie, Białorusini chcą obracać Marszałka Piłsudskiego na prezydenta. Polska początkowo reagowała przychylnie i stosunki po między Polakami a Białorusinami były poprawne, dopiero w 1920 roku stosunki te zaczęły się psuć. Polska nie pozwalała na powrót Łuckiewicz, szefa białoruskiego rządu do Paryża, wydając zakaz werbowania do białoruskiego wojska, wreszcie za rząd Ziemi Wschodniej zaczyna likwidować szkolnictwo białoruskie. Te fakty wywoływały rozczarowanie i rozgoryczenie. Pomimo to białoruscy opór tępili odnawiając się przychylnie do akcji generała Żeligowskiego i w związku z tą akcją powstała nawet koncepcja utworzenia Białorusi Zachodniej ze stolicą w Wilnie, ale ta koncepcja upadła i przyjęta została inna koncepcja — Litwy Środkowej.

W pierwszym okresie, gdy u steru rządu Litwy Środkowej stał pan Witold Abramowicz, stosunki były poprawne, ale w drugim — za rządów gen. Mokrzeckiego znacznie się pogorszyły. Po zamknięciu seminarium przychodzi kolej na szkolnictwo powszechne. Oczywiście, że w owej epoce nie było dosyć wykwalifikowanych sił nauczycielskich w szkolnictwie białoruskim, lecz to samo działo się również i w szkolnictwie polskim, to też niezmierne bolesnym było dla Białorusinów wysłanie 200 nauczycieli ze szkół na roczny kurs do Krakowa. Ma się rozumieć, że musiano ich zastąpić innymi nauczycielami a oni sami po ukończeniu kursu zostali rozlokowani po szkołach na ziemiach rdzennie polskich i nigdy nie wrócili. Na te krzywdę społeczeństwo białoruskie reaguje przy wyborach do sejmiku w 1922 tworząc blok mniejszości słowiańskich (Białorusini, Ukraińcy, Rosjanie), do którego przylgają się Żydzi i Niemcy. Białorusini przeprowadzili do tego sejmiku 12 posłów i 2 senatorów.

W dalszym ciągu Białorusini wyrażają gotowość wzięcia udziału w życiu państwowym. Zawsze głośno mówili o tym, że Białorusinów nie ma w państwie. Zawsze głośno mówili o tym, że Białorusinów nie ma w państwie. Zawsze głośno mówili o tym, że Białorusinów nie ma w państwie.

sini próbują dogadać się ze społeczeństwem polskim, przynajmniej stojącym na gruncie krajowości. Zamierzono jest w 1924 r. założenie Towarzystwa Polsko-Białoruskiego, ale wydarzenia polityczne stały temu na przeszkodzie.

Nad uchwaloną przez Sejm ustawą językową żaden Białorusin przebiegać nie może, gdyż jest niesprawiedliwa i krzywdząca białoruskie szkolnictwo i zmusza ludność białorską do corocznego plebiscytu i składania deklaracji, a stosowanie w szkołach utrakwizmu przyczynia się do zagnębienia stosunków. Na gruncie takiego postawienia sprawy zaczyna się tworzyć Hurty Białoruskiej Hromady, która w zasadzie miała walczyc o szkoły w ojczystym języku, a nie o ideje komunistyczne, ale stopniowo zaczęły pod wpływem agitacji skłaniać się na wschód, gdyż Rosja chce zjednać Białorusinów przeciwko im narażając się w budownictwo Białorusi i szeroki rozwój własnego szkolnictwa, powszechnego, średniego i wyższego. Teraz Sowiety zmieniły front: wszyscy budowniczo białoruscy siedzą w łóżkach G. P. U. a śmierć Ilnatowskiego i poety Białoruskiego Kupały świadczy wymownie o właściwym stosunku Sowietów do narodowego białoruskiego ruchu. Ale w latach 1925 i 1926 stosunki białoruskie w Rosji sowieckiej mogłyby być lepsze, ale proces i wyrok sądów na hromadowców był surowy: po 12 lat katorgi.

Od maja 1928 roku zaczyna się nowy etap stosunków polsko-białoruskich, chociaż Białorusini mają jeszcze dużo zastrzeżeń w stosunku do obecnego rządu, ale jednak za pomogą rządów nastąpił dodatni przełom. Wielka szkoda, że koncepcja zwolnienia hromadowców nie odrzucała aprobatę i że to zwolnienie nie nastąpiło jako akt łaski w dziesięciolecie odzyskania niepodległości, gdyż taki akt wywołałby odprężenie i pacyfikację. W Wilnie rozumiano doniosłość tego aktu, ale Warszawa nie rozumiała i dlatego zwolnienie nastąpiło później i zwolnionych puszczono na ulicę, nie zwracając im praw, i to prelegent uważa za błąd. Ludzie ci wymigrywali i poddali się pod dyktando Moskwy, a Taraszkiewicz zpowrotem trafił do więzienia.

Oceniając dobre chęci rządu polskiego-białoruskiego, prelegent uważa jednak za konieczne stworzenie przez rząd programu postępowania. Dwa mogą być programy: 1) endecki wynarodowianin, czyli program polityki negatywnej i 2) program polityki pozytywnej, polegający na uznaniu Białorusinów jako równoprawnych obywateli państwa, gdyż Białorusini szukają zaspokojenia swoich potrzeb w ramach państwowości polskiej.

Postulaty białoruskie dzieli mowa na trzy grupy: kulturalno-oświatowe, gospodarczo-ekonomiczne i administracyjne. Największą bolączką są postulaty kulturalno-oświatowe. Utrakwistyczna szkoła na naszym terenie ma małe zastosowanie, gdyż grupy narodowościowe są nierównomierne, to też ustawa szkół utrakwistycznych zbierała w sobie wiele wad. Inna znow koncepcja posła T. Hołówki wprowadzenia do szkół powszechnych i średnich języka białoruskiego jest racjonalniejsza, ale nie zaspokaja wymagań Białorusinów. Ustawę p. Grabskiego należałoby skasować i dać możliwość uczenia się dzieciom w ich języku oj-

czystym. Przy dzisiejszych koniunkturach nie można marzyć o utworzeniu wszystkich 500 szkół białoruskich, ale narażenie społeczeństwo białoruskie poprzestałoby na utworzeniu po jednej szkole 7-mioklaszowej na każdą wieś i po jednej 3-klasowej tam, gdzie ludność tego żąda i to załagodziłoby odrazu panujący stan zagnębienia. Szkoły te można by obsadzić 200 nauczycielami, którzy przeszli kursy w Krakowie, a którzy pracują od tego czasu w innych województwach Polski. Ze szkół średnich można by również narażać poprzestać na trzech w Klekku, Nowogrodzie i Wilnie, oraz na Seminarium Nauczycielskim, którego właśnie p. Ostrowski jest dyrektorem. Tylko wszystkie gimnazja muszą otrzymać wydatniejszą pomoc od państwa, aby młodzież ucząca się nie czuła się pokrzywdzona. Dobrze byłoby również utworzyć katedrę języka białoruskiego i unormować stosunki w prawosławnym seminarium duchownym przez nadanie mu charakteru i zabarwienia białoruskiego.

Z postulatów gospodarczo-ekonomicznych rząd powinien otoczyć większą opieką nasz kraj i udzielić materialnej pomocy nie tylko ziemianstwu, ale i włościanstwu, przyspieszyć komasację i reformę rolną i zaniechać osadnictwa, które nie daje dobrych rezultatów. Tradycja Wielkiego Księstwa nie umierała i niejednokrotnie do niej wracać będziemy. Pod względem administracyjnym dobre skutki wywarła konsolidacja ziem północno-wschodnich.

W życiu narodów bywają momenty, o których długo nie pamiętają, proces w Mińsku jest właśnie jednym z takich momentów i współzycie Białorusinów z Polakami zależy w dużej mierze od tego, jak się Polska do tego momentu ustosunkuje. Jeżeli szerzej i uczciwie zaspokoi słuszne potrzeby Białorusinów, to Białorusini będą lojalni wobec polskiego państwa. „Bo tylko naród upodany może liczyć na to, który go kocha, więc tego nie robili, nie żądając więc tego od nas”. Temi słowami skończył prelegent swoje przemówienie.

Wojewoda Kiriłkiewicz otworzył dyskusję, odpierając w krótkim przemówieniu zarzuty p. Ostrowskiego pod adresem rządu, i podkreślając chęć porozumienia z Białorusinami i dobrą wolę rządu polskiego, administracji i społeczeństwa. W dyskusji zabierali jeszcze głos p. Studnicki, dr. Hirschberg, Umiański, Wysłouch, pan Kurator, p. Stankiewicz i generał Żeligowski, wszyscy poruszyli bardzo ciekawe kwestie, głosów tych, niestety, dla braku miejsca przytoczyć nie możemy. Replikował na nie dyrektor Ostrowski, wreszcie bardzo już późno, bo o g. 10 poseł Podolski zamknął zebranie zaznaczając, że do żywej sprawy białoruskiej Klub Społeczny jeszcze niejednokrotnie powróci.

Zakali.

Wynalazek polskiego inżyniera.

POZNAN 23.III. Pat. — Na posiedzeniu Kola Techników Cukrowników, które odbyło się w poniedziałek w Poznaniu dyrektor cukrowni „Gniezno” inż. Słowiński w referacie o stosowaniu węgla odbarwiającego w cukrownictwie przedstawił otrzymaną przez niego węgla odbarwiającego o nierzwykłej sile aktywnej. Węgla ten został otrzymany z masy, odpadkowej produktu z przemysłu w cukrowni melasowej stacji doświadczeniowej w Gnieźnie. Aktualność wynalazku polega na tym, że melasa która w Polsce ma bardzo niewielkie zastosowanie i której cena obecnie poważnie spadła, stała się może surowcem dla bardzo kosztownego dotychczas w Polsce niewykorzystanego produktu. Wynalazek ten zainteresuje nie tylko przemysł cukrowy, lecz i szereg gałęzi naszej produkcji, mających również znaczenie obronne.

Święta za pasem!

Przezornia Pani już dzisiaj ozdabia swą suknię wizerunkiem w haft lub koronkę

ze sklepu Franciszka Frlitzki

POLSKIEJ SKŁADNICY GALANTERYJNEJ
Zamkowa 9, tel. 6-46

POLSKIE TRANSATLANTYCKIE TOWARZYSTWO OKRĘTOWE, SP. AKC. LINIA GDYŃA—AMERYKA

organizuje cykl morskich podróży turystycznych transatlantycznym okrętem „Polonia” (15.000 tona)

Wycieczka po Morzu Bałtyckim: Ryga, Tallin, Helsingfors, Stockholm, Visby. Od 1 czerwca do 10 czerwca bież. r. Ceny od zł. 325.—
Wycieczka na Fjordach Norwegii: Kopenhaga, Bergen, Sognefjord, Molde, Nordkap, Trondheim. Ceny od zł. 500.—
Wycieczka po Morzu Północnym: Kopenhaga, Londyn, Rotterdam, Kanał Kiloński. Ceny od zł. 375.—
Wycieczka po Oceanie Atlantyckim: Gdynia, Halifax, New York, Niagara. Ceny od zł. 1975.—
3 wycieczki do Kopenhagi: Ceny od zł. 150.—
Odjazd w dniach: 20 maja, 24 czerwca i 17 września bież. r.

Główne Biuro Pesażerskie—Warszawa, Marszałkowska 116.

Informacje i sprzedaż biletów w biurach Linii Gdynia—Ameryka, w biurach „Wagons—Lits—Cook” i Tow. „Orbis”.

Uwaga! PASZPORTY I WIZY ZAGRANICZNE z wyjątkiem do Stanów Zjednoczonych A. P. — ZBĘDNE.

Protest przedstawicieli Francji, Włoch i Czech.

WIEDEŃ 23.III. Pat. — Urzędowo donoszą, że dnia 22 b. m. przybyli do ministra spraw zagranicznych wicekanclerza dr. L. Schobera, reprezentanci dyplomatyczni Francji, Czechosłowacji i Włoch, i zakomunikowali mu, że wiadomość, która się pojawiła w dziennikach w dniu 17 marca o zawarciu unii celnej między Austrią a Niemcami, skłania ich rządy do podania do wiadomości rządowi austriackiemu, że zawarcie unii celnej sprzeciwia się protokołowi genewskiemu z dnia 4 października 1922 r. Wicekanclerz Schober udzielił wymienionym reprezentantom dyplomatycznym odpowiednich wyjaśnień.

WIEDEŃ, 23. III. (Pat). Według „Wiener Mitags Ztg.”, wicekanclerz Schober, odpowiadając na demarche Francji, Włoch i Czechosłowacji, oświadczył, że nieprawdziwe są pogłoski, jakoby między Austrią a Niemcami

zawarto już traktat w sprawie unii celnej. Obydwa państwa postanowiły wszcząć jedynie rokowania, mające na celu wyrównanie stosunków celnych i handlowych między obu krajami. Równocześnie Niemcy i Austria zadokumentowały swą gotowość do rozpoczęcia podobnych rokowań z innymi państwami, które będą sobie tego życzyły. Podstawą tych rokowań będzie dążenie do utrzymania zupełnej suwerenności obu państw. Protokół Genewski 1922 roku nie jest w niczym naruszony. Nic nie stało się, co by mogło być w sprzeczności z postanowieniami traktatu handlowego. Nie chodzi tu o demonstrację polityczną, lecz próbę ułożenia stosunków gospodarczych Europy Środkowej na zdrowej podstawie.

Interpelacja w senacie czechosłowackim.

PRAGA 23.III. Pat. — Na posiedzeniu senatu w dniu 23 b. m. przedstawiciele partii czeskiej, należących do koalicji rządowej, zgłosili pod adresem ministra spraw zagranicznych interpelację w sprawie przygotowywanej unii celnej austro-niemieckiej. Interpelacja podkreśla, że zobowiązania międzynarodowe, wynikające z traktatów i pro-

toków genewskich, dotyczących uzdrowienia finansów Austrii, mogłyby być naruszone przez zawarcie ewentualnej unii. Interpelanci zapytali, jakie kroki zamierza uczynić rząd w celu zapewnienia ochrony czechosłowackim interesom gospodarczym i politycznym.

Prasa wiedeńska o demarche Francji, Włoch i Czechosłowacji.

WIEDEŃ 23.III. Pat. — Dzisiejsze dzienniki wiedeńskie omawiają demarche Francji, Włoch i Czechosłowacji, starające się udowodnić, że porozumienie gospodarcze Niemiec z Austrią nie pozostaje w sprzeczności z protokołem genewskim z roku 1922 i że unia celna nie jest jeszcze Anschluss. Wicekanclerz Schober wychwał w dniu 23 b. m. do Drezna celem wygłoszenia wykładu o polityce austriackiej. Po swoim powrocie rozpocznie on znów rozmowy dyplomatyczne. Jak donosi „Neue Freie Presse” roz-

poczną się oficjalne rokowania w sprawie cel wewnętrznego, tak na rzecz Austrii, jak i na rzecz pewnych gałęzi przemysłu niemieckiego. W tym celu wyznaczona zostanie osobna komisja, w skład której wejdzie także kilka osobistości politycznych. Jak donoszą dzienniki wieczorne giełda wiedeńska zaręczyła na podaną wyżej wiadomość o komplikacjach dyplomatycznych z powodu planowanej unii celnej spadkiem walorów i znaczną rezerwą w obrocie.

Wyjaśnienie Curtiusa.

BERLIN, 23. III. (Pat). W ciągu poniedziałka minister spraw zagranicznych Curtius przyjął ambasadorów angielskiego, francuskiego i włoskiego. W czasie przyjęcia minister Curtius informował ambasadorów o treści przygotowywanej niemiecko-austriackiej umowy celnej. Biuro Conti

Kandydat do domu warjatorów.

BUDAPEST 23.III. Pat. — Jak donosi „A. Reggel”, u jednego z adwokatów budapeszteńskich zjawił się niejaki Schiff z Poznania, z zawodu fryzjer i oświadczył, że posiada dowody, że jest w prostej linii potomkiem króla Jana Sobieskiego. Obecnie rodzina Schiffa zamierza wystąpić ze swymi prawami do majętności po królu. Policja budapeszteńska po przesłuchaniu Schiffa, odstawiła go do granicy czechosłowackiej.

podkreśla, że wizyta trzech ambasadorów nastąpiła w wyniku zaproszenia, wysłosowanego przez ministra Curtiusa w ciągu bieżącego tygodnia. Również przyjęci mają być przedstawiciele dyplomatyczni innych państw, akredytowani przy rządzie berlińskim.

Posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów.

WARSZAWA, 23. III. (Pat). W poniedziałek 23 b. m. odbyło się pod przewodnictwem p. prezesa Rady Ministrów Sławka posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów. Przedmiotem obrad były wnioski ministra robot publicznych w sprawie popierania budownictwa mieszkaniowego, w sprawie wytycznych polityki elektryfikacji kraju oraz w sprawie skoordynowania polityki turystycznej.

Z pobytu min. Zaleskiego w Paryżu.

PARYŻ, 23. III. (Pat). Bawiący tu minister Zaleski przyjął w dniu 23 b. m. o godzinie 4-ej po południu p. Avenel, zastępcę sekretarza komitetu unii europejskiej, z którym konferował w sprawach porządku dziennego wtorkowego posiedzenia.

O godzinie 6 po południu p. min. Zaleski został przyjęty przez min. Brianda. Rozmowa trwała przeszło godzinę i dotyczyła aktualnych zagadnień międzynarodowej polityki. Poruszano sprawy, interesujące Francję i Polskę. Należy przypuszczać, że wymiana zdań między obu ministrami odnosiła się również i do sytuacji, wytworzonej przez ostatnie posunięcia w stosunkach niemiecko-austriackich. PARYŻ, 23.III. (Pat). Ambasadorstwo Chlapowsky wydali w poniedziałek na część p. min. Zaleskiego śniadanie. Na śniadaniu tem obecni byli ambasador Skirmunt z Londynu, min. Flandin z małżonką, minister spraw budżetowych Pieri z małżonką, wiceprezes senatu sen. Lebrun, deputowany Lamoureux, były minister, gen. Weygand z małżonką, gen. Le Rond i inni.

Zwyżka kursu polskiej pożyczki stabilizacyjnej.

LONDYN, 23. III. (Pat). Polska pożyczka stabilizacyjna podniosła się w dniu 23 b. m. na giełdzie londyńskiej o jeden punkt, osiągając kurs 87. Zwyżkę kursu komentują tu jako przychylną reakcję giełdy na dokonania przez Polskę ratyfikację umów gospodarczych z Niemcami.

Nagroda naukowa. m. Warszawy.

WARSZAWA, 23.III. (Pat). Na poniedziałkowym posiedzeniu sądu konkursowego nagrody naukowej, pod przewodnictwem wiceprezesa Rady Miejskiej Wilczyńskiego, tegoroczna nagroda w kwocie 15 tysięcy złotych przyznano prof. Oswaldowi Balcerowi.

RADJO RADJO

„OGNIWO”

RADJO RADJO

Operę, operetkę, koncerty najlepszych zespołów z przyjemnością słucha się przez radio, mając dobry odbiornik. Taki odbiornik można nabyć tylko w firmie

„OGNIWO”

Wilno, ul. 5-to Jańska 9.

Reparacja aparatów, słuchawek oraz ładowanie akumulatorów tylko tam najlepiej się uskutecznia

„OGNIWO”

WILNO, UL. 5-TO JAŃSKA Nr. 9.

WIDOWISKA I POKAZY.

Widowisko regionalne.

Wyższy Kurs Nauczycielski, odbywający w Wilnie swe roczne przeszkolenie, postanowił dla zdobycia funduszy potrzebnych na wycieczkę pedagogiczną do Wiednia, urządzić przedstawienie składające się ze scen rodzajowych i obyczajowych z całej Polski. Pomysł był dobry i powiedzmy odrazu wykonany, jak na siły amatorskie i przy ubogich środkach dekoracyjnych, bardzo udatnie.

Reżyserja spoczywała w doświadczonych rękach p. H. Hohendingera, mającej wybitne i niedość wyzyskiwane zdolności w tym kierunku. Widowisko rozpoczęło się od „Winszowania Panienkom”, obrazka Wielkanocnego z Wileńszczyzny, który przy staranniejszym opracowaniu przez autora (p. Bujnickiego), mógłby być miłym obrazkiem „tutejszym” ze swymi gawędami gospodarzy, zaśpiewkami kawalerów przez okno i ich przenowieniami. Trzeba tylko dać jakieś role niemym kobietom, kręcącym się po izbie, i jakieś treści. Wykonawcy, zwłaszcza jeden z gospodarzy, i śpiewacy wywiązali się doskonale ze swego zadania. Cokolwiek „stylizowana” lewnonika, zakończyła ten obrazek. Później nastąpiły inne: śliczne i z niestęchanym temperamentem odtańczony „góralski” p. Z. zwłaszcza, literalnie fruwała, drobnymi nóżkami nie dotykając ziemi, potem „Dożynki na Mazowszu”, ze śliczną przewodniczą we wspaniałym wieńcu, oryginalny Trojak śląski, Krakowiak,

Mazur. Wszystko szło żwawo, z temperamentem, ładnie i składnie. Śpiewki, odpowiednie, okolicznościowe, głosy zespole, a niektóre bardzo wybitne. Chórem dyrygowała p. Gawrońska, odśpiewano piosenki polskie i białoruskie w tłumaczeniu, co doskonale uwydatniło różnicę usposobienia ludu z nad Wisły i Wilgi.

Na osobną wzmiankę zasługuje inscenizacja według wzorów Redutowych, Ballady Zegadłowicza o Garnarzu. Niezmienne oryginalnie ujęta poetyczna wizja garnków-duszków domowych i cudotwórcy garnarza, który im życie przywraca, drutując je zbierając kawałki do całości. Zapelniająca salę publiczność oklaskiwała gorąco amatorów którzy powinni być jeszcze powtórzyć swoje zajmujące przedstawienie, gdyż nie wszyscy o nim wiedzieli i będą się czuli po przywróceniu, jeśli nie zobaczą tak umiejętnie i trafnie zainscenizowanego widowiska z różnych okolic Polski.

Rzeczy t. zw. regionalne wtedy tylko mają wartość i zachowują swój wdzięk, gdy nie są niczem skazone, nie przerobione, nie opracowane, albo chyba bardzo umiejętnie i delikatnie. Lepiej jest dawać ten materiał w stanie surowym, niż zepsuć charakter etnograficzny przez jakieś nieumiejętne dodatki.

„Lopek”

(P. Krukowski).

Dlaczego p. Krukowski, nie, dlaczego Lopek nie jest tak sławny jak

Chaplin czy inny Novarro? Możeby o tem ułożyć piosenkę, jeden z tych swoich oszalałych tempem wirtuozów, nafaszerowanych kawalami, jak szczupak sobotni szafrańcem? Dlaczego nie piszą dla tego człowieka filmu za filmem, kiedy sam widok jego bronzonego pałownika nasuwa tysiąc pomysłów i kombinacji? Przecież to jest dopiero fotogeniczna twarz! I to oko! Ten nos ten profil, te ręce, wymowne jak akcenty! Widzieliśmy zresztą Lopa na ekranie, w roli szeregowca (niezrównany), i w roli wagaunda, pierwszorzędnego! Cała Europa, Ameryka też, powinny by znać ten paltoćki rudawy, tylko że my lubimy wszystko brać gotowe od obcych, zachwycać się cudzą pomysłowością, lekceważyć własne wartości, a jeśli się do nich zabierzemy, to partolimy, tak, jak widzimy w filmach polskich, które są prawie wszystkie uragowiskiem sensu i gustu.

Ale wracając do Lopa; powtarzał w Wilnie stare kawały, które mniej więcej każdy w Warszawie słyszał, ale że to takie zabawne, więc się wszyscy śmiali do łez... Ten gen, jaki sobie wynalazł p. Krukowski, jest jedyny, i bacznie komedie daje efekty, bo samo zarywanie „z żargonem”, już wytwarza specyficznie humorystyczny nastrój, a doskonale pochwyciona psychologia żydowska w rozmaitych objawach życiowych, znów daje pole do karykatury typów, w które p. Krukowski się przeobraża kilku gestami i spojrzaniami niewinno-filiterami. Potrafić z takiej drobnostki jak wydrukowanych kilkunastu Rapaportów w książce telefonicznej zrobić ten niezrównany obraz Warszawski, to jest dowcip pierwszej klasy.

Wszystkie przemówienia, nawpół śpiewne, nawpół mówione, z dzielnymi rytmami, pełne są ciągłych aluzji, błyskawicznych przyczynków nie szczerzących nikogo, ale tak zgrabnych, tak szybko powiedzianych, że nim wybuch śmiechu przebrzmiał, już się trzeba śmiać z czego innego.

Dopełnili wieczoru świetni akrobaci-tancerze Ney. Zwłaszcza młodziutki, bacznie zbudowany partnerka, wykazała fenomenalną giętkość muskułów i zgrabność w ruchach. Śpiewała też p. Hanka Halmara; miała piękną suknę, to wszystko co się da o jej śpiewie powiedzieć.

Związek Pań Domu.

(Pokaz sukien, płaszczy i kapeluszy wiosennych).

Tytuł nowej organizacji w Wilnie tak podział elektryzującą na Panię. a zastraszającą na mężczyznę, (nawet na takich, którzy dawno w praktyce uznali, że Pani jest panującą w domu), że w nowej wielkiej sali miejskiej, znalazł się na paręset Pań Domu. Nie dotychczas mężczyźni. I dobrze. Nie dowiedzieli się przynajmniej ile kosztują modele wiosenne i jeszcze kilka dni będą mieli spokój. Nowości tych pokazów ściągnęła sporo osób płci żeńskiej do nowej sali miejskiej przeobrażonej z dawnego Klubu Szlachckiego na b. Miljonowej, dziś Konnej. Ileż tam się odbyło bał! Ileż wesołości i wspaniałych kolacji, ileż pieniędzy przetoczyło się na zielonych stolikach przy tradycyjnej „świnii” i „szmedefere”! Ściany, żeby nie były pomalowane na świeżo, niejednemu dramatby na ten temat opowiedzieć potrafiły... Były i nagłe śmierci przy sto-

liku karcianym i samobójstwa w rezultacie przegranych, i skandale za zbytnią „weną”, i takie czasy kiedy tam wisiał napis „wspierasz się na gawar” pa polski”, i Polacy prawie tam nie zaglądali... I taki rok, kiedy przyjmowało się uroczyste pierwszych po latach 40-stu artystów polskiego Teatru Młodzieżowej, i toastowano na część sztuki polskiej... I taki wieczór kiedy pod pozorem nieokreślonej bliżej dobroczynności urządzono podwieczorek na dochód Legionistów, o których część uczestników gości nie chciała nawet słyszeć...

A dwa lata potem te same osoby placząc ścisnęły Hallera i Legionistów w tej samej sali i niebawem wyskakiwały całymi rodzinami na pierwszym po wojnie balu w zagłodzonej miejscie w 1919 roku, w maju, wydanym przez Korpus Oficerski Sztabu Rydzas-Smiego, po zdobyciu Wilna... Chyba nigdy tak się nie tańczyło jak owej majowej nocy, mimowoli przenosząc wzrok z mundurów polskich oficerów na nagie ściany, kiedy dawniej wisiały naturalnej wielkości portrety carów Aleksandra II i Mikołaja ostatniego, żałując prawie, że ich nie zostawiono, by sobie popatrzyli w co się obróciło bezbożne dzieło ich obusicieli... w tego mazura z polskimi ulanami... Takie to obrazy snują się wśród tych ścian... Magistralę je odnowił. Któż dyrygował stroną estetyczną tego odnowienia? Jakis niemiłośnik Wilna ani Wileńszczyzny z pewnością, bo czemuż zamiast użyć tak estetycznych, tak lubianych i trwałych tkanin ludowych na franki i draperje kół okien, użyto jakiejś paskudnej bawelnianej tandety, pstrej i nieładnej w odcieniu. Gorzej z estradą, dobrze i pomysłowo

oświetlonej, boczne franki i górne draperje są ciemno szafirowo-zielone, a głąb i draperje są fioletowe... Gwałtu! A cóż miał w oczach ten, co te barwy polczył?

Na tem tle pokazano nam ładne bardzo i mieniące się barwami i zło-tem szale z polskiego jedwabiu z Miłanówka, o czym długo i wypierpajęco, a z wielkim zapalem propagandowym mówiła p. Witaczekówna, przy czym i inne tkaniny leżały do oglądania, a dziś i jutro można je będzie obejrzeć i kupować w Bazarze Ludowym na Wielkiej P. Dauszanka mówiła dość pobieżnie o sportach w życiu i higienie kobiety, a zakończyła przemówienia p. Aleksandrowiczowa (Ciotka Albinowa), dowcipnie i wesoło opowiadając o pogodzie i porządkach wileńskich na tem tle, o demoralizacji przez czerwona prasę szerzonej w bezkarny i obdny sposób i t. p. aktualnościach. Pani Lubiakowska, inicjatorka tych pokazów, wprowadziła później uroczę „modelki” w okryciach wiosennych firmy p. Szumskiej i kapeluszy p. Bukowskiej i Angielki, poczem ujrzeliśmy fryzury Muralla i wszystkie Pani Domu, (i pokoju odnajętego), rozeszły się zadowolone, ale kiwając głowami nad wysoką ceną ładnych strojów wiosennych. Kapelusiki od 25—38 zł., spódniczki 50—60 zł., bluzki 30 zł. Płaszcz 350, 250... A czasy ciężkie... „prosimy o tanie modele”... odzywiali się nieśmiało głosy wśród zebranych.

Hro.

Send 2 1/2.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Demonstracje niemieckie wypadły słabo.

BYTOM, 23. III. (Pat). Mimo usiłowań oficjalnych czynników niemieckich, aby w dniu 22 b. m. wszystkie partie polityczne solidarnie wzięły udział w uroczystościach związanych z rocznicą 10-lecia plebiscytu, rozdziału wśród społeczeństwa na Śląsku Opolskim był tak wielki, że

organizacje pravicowe urządziły obchód na własną rękę. Wskutek tego rozłam wśród partii niemieckich i obojętności publiczności, manifestacje wypadły słabo i bez entuzjazmu. Udział ludności był stosunkowo niezbyt wielki.

Polski lot nad Afryką.

WARSZAWA 23. III. (Pat). — W dniu 22 b. m. w godzinach popołudniowych wystartował w Elisabethville lotnisk. Skarżyski i por. inż. Markiewicz. Elisabethville, stolica prowincji Katanga w Kongo belgijskiej, jest najbardziej na południe wysuniętym punktem trasy lotu naszych lotników. Od tego miejsca rozpoczyna się lot powrotny na północ. Następnym etapem jest

Brazzaville, stolica Afryki Równikowej francuskiej, położona na prawym brzegu rzeki Kongo. Miejsce to, położone w kolonii portugalskiej Angoli, zostanie pominięte z powodu odmowy przez rząd portugalski pozwolenia na przelot Angoli przez lotników polskich.

Entuzjastyczne powitanie Chaplina w Paryżu.

PARYŻ 23. III. (Pat). — Charlie Chaplin przybył w niedzielę do Paryża. Wywołało to takie zainteresowanie ze strony publiczności, jakiego nie sprawił przyjazd żadnego z ministrów i mężów stanu, dążących na sesję komitetu unii europejskiej. Skoro tylko artysta ukazał się na peronie, zgromadzona publiczność powitała go entuzjastycznie.

nemi okrzykami i tłum, nie zwracając uwagi na wzmocniony kordon policyjny, zalegał peron. Chaplin pod eskortą policjantów z trudem wielkim przedostał się do oczekującego go samochodu. Zaraz po przybyciu do hotelu Charlie Chaplin udał się na balkon skąd powitał tłum, zebrany na placu przed hotelem.

Okropna katastrofa kolejowa.

LONDYN 23. III. (Pat). — Przy wyjeździe z pociągu w okolicy Leighton Buzzard 9 osób odniosło ciężkie rany, a wiele cięższych obrażeń. 4 pierwsze wagony zostały zniszczone. Na miejscu katastrofy rozgry-

wają się rozdzierające sceny. Dokonano też kilku operacji. Między innymi musiano amputować nogę pewnej kobiecie, seknącej między dwoma wagonami.

Zaginiony samolot pasażerski.

MELBOURN 23. III. (Pat). — Aeroplan, wiozący 7 pasażerów, który odleciał z Sydney do Melbourne w sobotę rano, dotychczas nie przybył. Opóźnienie wynosi już 48 godzin. Panuje tu ogromne zaniepokojenie, tem

bardziej, że w okolicy Viktorji szalała gwałtowna burza. Na poszukiwanie zaginionego samolotu wysłano 12 monopłanów i wyszła kolumna ratownicza. Dotąd jednak poszukiwania nie dały żadnego rezultatu.

Poważne zamówienie sowieckie.

WARSZAWA, 23. III. (Pat). Jak się dowiadujemy, toczą się obecnie rokowania zainteresowanych czynników sowieckich z jedną z najpoważniejszych polskich fabryk maszyn w sprawie zawarcia umowy na dostawę obrabiarek do drewna i metalu. Zamó-

wienie sowieckie sięgać ma kwoty 1 miliona zł.

Inżynierowie niemieccy.

MOSKWA, 23. III. (Pat). Do Kijowa przybyła grupa inżynierów niemieckich, zaangażowanych do zakładów przemysłowych południowej Ukrainy.

Projekt nowego słownika geograficznego.

WARSZAWA, 23. III. (Pat). W dn. 22 b. m. odbyło się w lokalu redakcji „Słownika geograficznego Państwa Polskiego”, posiedzenie komitetu redakcyjnego „Słownika” pod przewodnictwem prof. dr. Eugenjusza Romera, przy udziale szeregu wybitnych specjalistów. Komitet przystąpił do in. projekt kwestionariusza mającego służyć jako podstawa dla zbierania materiału terenowego dla „Słownika”. Po stanowiono w najbliższym czasie przystąpić do organizowania poszczególnych komisji regionalnych, przyczem jako pierwsze ich zadanie wysunięto pracę nad zbieraniem wszystkich nazw geograficznych, występujących na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej i mających znaleźć się w „Słowniku”. W związku z tem Komitet zatwierdził tekst odpowiedniej instrukcji. Na zakończenie odbyło się zebranie towarzyskie, organizowane przez Radę Główną Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego i redakcję „Słownika”.

RADJO

WTOREK, dnia 24 marca 1931 roku.

11.58: Czas. 12.05: Muzyka operowa (płyty). 13.10: Kom. meteor. 14.40: Odczyty dla maturzystów. 15.45: Progr. dzienny 15.50: Lekcja francuskiego. 16.10: Kom. dla żegluga. 16.15: Audycja dla dzieci. 16.30: „Co tych dzieci na świecie!” 16.45: Koncert dla młodzieży (płyty). 17.15: „O proporcjonalności ciała ludzkiego” — odczyt. 17.45: Muzyka lekka. 18.45: Wileński Kom. sportowy. 19.00: Progr. na wtorek i rozmaitości. 19.10: Utwory Wagnera (płyty). 19.25: Uwagi dla dektorowców. 19.30: Rezerwa. 19.40: Pras. dzien. radj. 20.00: „Poszukiwanie sensu życia” — felj. 20.15: „Legenda o mistrzu Twar dowskim” — odczyt. 20.30: Odczyt muzyczny. 21.00: Operetka „Madame Pompadour”. Po operetce komunikaty. 23.30: Koncert symfoniczny (płyty).

ŚRODA, dnia 25 marca 1931 r.

11.58: Czas. 12.05: Muzyka hiszpańska (płyty). 13.10: Kom. meteor. 14.40: Odczyty dla maturzystów. 15.45: Program. dzienny. 15.50: „Radjokronika”. 16.10: Kom. dla żegluga. 16.45: Koncert dla młodzieży (płyty). 17.15: „W palacach Djoklejana” — odczyt. 17.45: Koncert. 18.45: Chwilka strzelecka. 19.00: Program na czwartek i rozm. 19.10: Kom. „Sokola”. 19.25: Uwagi dla dektorowców. 19.30: Rezerwa. 19.40: Pras.

dziennik radjowy. 19.55: „Podłoże konfliktu pomiędzy rządem i Kościołem na Litwie” — odczyt. 20.15: „Wśród książek”. 20.30: „Dzień jego powrotu” — felj. 20.45: Pogad. muz. 21.00: Koncert symfoniczny z Londynu Po koncercie, kom. i muzyka taneczna.

NOWINKI RADJOWE.

WYWIAD Z MAGDALENĄ SAMOZWANIEC.

Bawi w Wilnie popularna autorka polska Magdalena Samozwaniec. W dniu wczorajszym wygłosiła w sali Konserwatorium Muzycznego odczyt p. t. „Skutki małżeństwa” — dziś zaś udzieli wywiadu przed mikrofonem ciekawemu i badawczemu speakerowi Rozłóżni Wileńskiemu. Radiostuchaczce powiemy wyobraźni i poczucia humoru powinni się w obię te zalety udzielić przed przystąpieniem do słuchania wywiadu.

NA WILENSKIM BRUKU

ZNOWU DWA ZAMACHY SAMOBOJCZE W WILNIE.

W dniu wczorajszym w Wilnie znówu za notowano dwa zamachy samobójcze. Pierwszy wypadek miał miejsce przy ul. Pilsudskiego Nr. 54, gdzie usiłował odebrać sobie życie przez otrucie się esencją octową 28 letni bezrobotny Łaszczewski Wacław Samobójcę przewieziono do szpitala żydowski w stanie groźnym.

Drugi zamach samobójczy popełniła uczennica Hilewskiej szkoły „Caritas” 16-letnia Czesława Kolodziejka, która zatrzała się esencją octową. Samobójczyni przewieziono do szpitala Sawicz. Powody zamachu samobójczego narazie są nieznane. Dochodzenie w toku.

4 WYPADKI ZŁAMANIA NÓG.

W dniu wczorajszym zanotowano w mieście aż cztery wypadki złamania nóg z powodu ślizgawicy. Z tego trzy wypadki miały miejsce na ulicy Niemieckiej. Wpobliżu domu Nr. 21 przy wspomnianej ulicy upadła tak nieszczerliwie, że doznała złamania prawej nogi Lewin Sara (ul. Jatkowa 7). Przewieziono ją do szpitala żydowskiego. Wpobliżu domu Nr. 19 przy tejże ulicy, złamała, padając, nogę niejaka Szapiro Mał (Majowa 18). Ulokowano ją w szpitalu żydowskim.

Trzeci wypadek miał miejsce wpobliżu domu Nr. 15 przy tejże ulicy, gdzie padając doznała złamania nogi Elżbieta Wileńska z Poronina.

Pogotowie przewiozło ją do szpitala żydowskiego.

Czwarty wypadek miał miejsce przy ul. Wielkiej, gdzie złamała nogę Nadzia Mostowiczówna (Wielka 25).

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.

W dniu 22 b. m. prowadzony przez Pa. wilkajitisa Franciszka (wieś Fabjaniszki, gm.

Tragiczna bójka na moście Raduńskim.

Okolo północy w dniu 10 marca ub. r. przez przejazdowy most Raduński podążało rozbawione towarzystwo, składające się z kolegów Mieczysława Sobosa, Edwarda Sawickiego i Wacława Małaszeckiego w towarzystwie znanych w okolicy „dam z półświatki” Anny Arnszkiewiczowej i Heleny Bohdanowiczówny.

Wesołą rozmowę, zakłóciło, spotkanie na tymże moście Józefa Weryka i Bronisława Samosionka, którzy będąc pod dobrą datą, poczęli wyśmiewać się ze znajomych im Sawickiego i Małaszeckiego, robiąc docinki, że aczkolwiek są żonaci, to przestają z kobietami lekkiego prowadzenia się. Zaczęli te kolejarze wzięli tak do serca, iż rzucili się na żartujących z nich Weryka i Samosionka.

Kolejarze operowali nożami, i od jednego z ciosów Weryko zalany krwią runął na chodnik. Samosionko, chcąc wycofać się z nierównej walki, rzucił się do ucieczki. Za nim pobiegli kolejarze, lecz po pewnym czasie przegrali bezskuteczną pogonę i powrócili na miejsce, gdzie leżał ranny Weryko.

Ranny widząc powracających usiłował powstać, lecz kolejarze poczęli zadawać mu ciosy nożem; aż wreszcie ugodzony w głowę Weryko oberwał i stracił przytomność.

Wresztańskiej koń upadł na prowadzącego, łamiąc Pawlikajitisi nogę. Pawlikajitisa Pogotowie Ratunkowe przewiezio do szpitala żydowskiego.

KRADZIEŻE.

— Bengis Mejer, Wilkomierska, 62 zameldował o kradzieży 9 kur Ustalono, że kradzieży tej dokonały zawodowe złodziejkę Woronowiczówna Anna i Grygilewicz Felja, Kalwaryjska Nr. 107, które zostały zatrzymane wraz ze skradzionymi kurami.

— U Menik Chaj, Żydowska 8, skradziono zostały 25 zł. przez Mezw Męre, którą zatrzymano.

— U Sokolowskiego Stanisława, Antokolska 22, dokonała kradzieży sweta Janowska Maria, Popławska 21.

— Na gorącym uczynku kradzieży drzewa z lasu, należącego do USB, w Zakrecie, został zatrzymany Akutko Łukasz, Zielona Nr. 19.

— Na gorącym uczynku kradzieży tytoniu u Surbotowiczówny Antoniny, Rossa 15 został zatrzymany Portek Edward, Su-

bocz 90.

ZA DWIE OSTATNIE DOBY.

— Od dnia 21 do 23 b. m. zanotowano wypadków 85, w tem kradzieży 5, oplistwa 17, przekroczeń administracyjnych 48.

Wypadek pierwszy zauważył szofer przejeżdżającego autobusu Henryk Krawczyk, który zaalarmował władze bezpieczeństwa. Ranny przewieziony do szpitala, wskutek przebiecia czołki i uszkodzenia substancji mózgowej, po dwu dniach zmarł.

Wszystkich trzech sprawców zającia ujęto i pociągnięto do odpowiedzialności z art. 51 i 453 k. k.

Sprawę tę rozpatrywał III Wydział Karny Sądu Okręgowego w składzie pp. sędziów: K. Bobrowskiego, St. Miłazewicza i Achmatowicza.

Oskarżał wiceprokurator p. Giedrojc. Oskarżeni przyznali się do udziału w zbrodni, jednak nikt z nich nie poczuwał się do spowodowania zbrodni.

W rezultacie przewodu sądowego, wysłuchaniu oskarżenia prokuratora i obrony w osobach mec. Jasińskiego, Andrejewa i Rodziewicz, sąd uznał wszystkich oskarżonych za winnych zadaną w silnym afekcie bardzo ciężkiego uszkodzenia ciała wskutek czego nastąpiła śmierć ofiary i skazał każdego z oskarżonych na osadzenie w domu poprawy przez 1 rok.

Uwzględniając powództwo cywilne na rzecz wdowy po zabitym Elżbiety Weryko-3000 zł. z procentami i kosztami. 3000 zł. z procentami i kosztami.

Ka-er.

NOWOŚCI WYDAWNICZE

— Róża Melzerowa, b. posłanka. Chancja. Powieść. Inst. wyd. Renaissance. Zapowiedziana jako obraz życia żydowskiego z trzech ostatnich dziesięcioleci, na tle wspólnej chłopa ruskiego i społeczeństwa polskiego. Będzie więc to synteza stosunków trzech narodowości, nie łączących się ze sobą i raczej wrogo usposobionych. Może być bardzo zajmująca. Po francuskich powieściach braci Tharaud, polscy autorzy zaczęli zaglądać do Ghetta i tam szukać natchnienia.

— Józef Opaluszko. Żydzi walczą o Niepodległość Polski. (Powieść na tle Powstania roku 1863. Cykl „Bezdomni” Instytut Wyd. Renaissance.

Autor słynnej powieści „W polskich lasach” i tym razem zabiera głos w sprawie naszych zmagani się z niepodległościowymi, przedstawiając barwnie nowe paryskie i sylwetki emigrantów. Norwida, Mierosławskiego i Żydów Bluma i Mordechaja, potem obraz współczesnego Krakowa, i wrażeń wawelskich, wreszcie poczynania Langiewicz i opis pitwy pod Grochowskimi, zakończony patetyczną śmiercią Abrahama... za Polskę. Bardzo ciekawa i jedyna w swoim rodzaju książka przedstawiająca te e-pokę z punktu widzenia Żyda polskiego.

Kino Miejskie

WARSZAWA 23. III. (Pat). Jak się dowiadujemy, toczą się obecnie rokowania zainteresowanych czynników sowieckich z jedną z najpoważniejszych polskich fabryk maszyn w sprawie zawarcia umowy na dostawę obrabiarek do drewna i metalu. Zamó-

Wrogowie ognia

Dramat sensac. w 2-ch ser. (20 akt.) W rolach główn.: Jack Daugherty i Helena Ferguson.

W dniu 22 b. m. odbyło się w lokalu redakcji „Słownika geograficznego Państwa Polskiego”, posiedzenie komitetu redakcyjnego „Słownika” pod przewodnictwem prof. dr. Eugenjusza Romera, przy udziale szeregu wybitnych specjalistów. Komitet przystąpił do in. projekt kwestionariusza mającego służyć jako podstawa dla zbierania materiału terenowego dla „Słownika”. Po stanowiono w najbliższym czasie przystąpić do organizowania poszczególnych komisji regionalnych, przyczem jako pierwsze ich zadanie wysunięto pracę nad zbieraniem wszystkich nazw geograficznych, występujących na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej i mających znaleźć się w „Słowniku”. W związku z tem Komitet zatwierdził tekst odpowiedniej instrukcji. Na zakończenie odbyło się zebranie towarzyskie, organizowane przez Radę Główną Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego i redakcję „Słownika”.

Kino Miejskie

WARSZAWA 23. III. (Pat). Jak się dowiadujemy, toczą się obecnie rokowania zainteresowanych czynników sowieckich z jedną z najpoważniejszych polskich fabryk maszyn w sprawie zawarcia umowy na dostawę obrabiarek do drewna i metalu. Zamó-

Wrogowie ognia

Dramat sensac. w 2-ch ser. (20 akt.) W rolach główn.: Jack Daugherty i Helena Ferguson.

W dniu 22 b. m. odbyło się w lokalu redakcji „Słownika geograficznego Państwa Polskiego”, posiedzenie komitetu redakcyjnego „Słownika” pod przewodnictwem prof. dr. Eugenjusza Romera, przy udziale szeregu wybitnych specjalistów. Komitet przystąpił do in. projekt kwestionariusza mającego służyć jako podstawa dla zbierania materiału terenowego dla „Słownika”. Po stanowiono w najbliższym czasie przystąpić do organizowania poszczególnych komisji regionalnych, przyczem jako pierwsze ich zadanie wysunięto pracę nad zbieraniem wszystkich nazw geograficznych, występujących na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej i mających znaleźć się w „Słowniku”. W związku z tem Komitet zatwierdził tekst odpowiedniej instrukcji. Na zakończenie odbyło się zebranie towarzyskie, organizowane przez Radę Główną Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego i redakcję „Słownika”.

Kino Miejskie

WARSZAWA 23. III. (Pat). Jak się dowiadujemy, toczą się obecnie rokowania zainteresowanych czynników sowieckich z jedną z najpoważniejszych polskich fabryk maszyn w sprawie zawarcia umowy na dostawę obrabiarek do drewna i metalu. Zamó-

Wrogowie ognia

Dramat sensac. w 2-ch ser. (20 akt.) W rolach główn.: Jack Daugherty i Helena Ferguson.

W dniu 22 b. m. odbyło się w lokalu redakcji „Słownika geograficznego Państwa Polskiego”, posiedzenie komitetu redakcyjnego „Słownika” pod przewodnictwem prof. dr. Eugenjusza Romera, przy udziale szeregu wybitnych specjalistów. Komitet przystąpił do in. projekt kwestionariusza mającego służyć jako podstawa dla zbierania materiału terenowego dla „Słownika”. Po stanowiono w najbliższym czasie przystąpić do organizowania poszczególnych komisji regionalnych, przyczem jako pierwsze ich zadanie wysunięto pracę nad zbieraniem wszystkich nazw geograficznych, występujących na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej i mających znaleźć się w „Słowniku”. W związku z tem Komitet zatwierdził tekst odpowiedniej instrukcji. Na zakończenie odbyło się zebranie towarzyskie, organizowane przez Radę Główną Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego i redakcję „Słownika”.

Kino Miejskie

WARSZAWA 23. III. (Pat). Jak się dowiadujemy, toczą się obecnie rokowania zainteresowanych czynników sowieckich z jedną z najpoważniejszych polskich fabryk maszyn w sprawie zawarcia umowy na dostawę obrabiarek do drewna i metalu. Zamó-

Wrogowie ognia

Dramat sensac. w 2-ch ser. (20 akt.) W rolach główn.: Jack Daugherty i Helena Ferguson.

W dniu 22 b. m. odbyło się w lokalu redakcji „Słownika geograficznego Państwa Polskiego”, posiedzenie komitetu redakcyjnego „Słownika” pod przewodnictwem prof. dr. Eugenjusza Romera, przy udziale szeregu wybitnych specjalistów. Komitet przystąpił do in. projekt kwestionariusza mającego służyć jako podstawa dla zbierania materiału terenowego dla „Słownika”. Po stanowiono w najbliższym czasie przystąpić do organizowania poszczególnych komisji regionalnych, przyczem jako pierwsze ich zadanie wysunięto pracę nad zbieraniem wszystkich nazw geograficznych, występujących na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej i mających znaleźć się w „Słowniku”. W związku z tem Komitet zatwierdził tekst odpowiedniej instrukcji. Na zakończenie odbyło się zebranie towarzyskie, organizowane przez Radę Główną Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego i redakcję „Słownika”.

Kino Miejskie

WARSZAWA 23. III. (Pat). Jak się dowiadujemy, toczą się obecnie rokowania zainteresowanych czynników sowieckich z jedną z najpoważniejszych polskich fabryk maszyn w sprawie zawarcia umowy na dostawę obrabiarek do drewna i metalu. Zamó-

Wrogowie ognia

Dramat sensac. w 2-ch ser. (20 akt.) W rolach główn.: Jack Daugherty i Helena Ferguson.

W dniu 22 b. m. odbyło się w lokalu redakcji „Słownika geograficznego Państwa Polskiego”, posiedzenie komitetu redakcyjnego „Słownika” pod przewodnictwem prof. dr. Eugenjusza Romera, przy udziale szeregu wybitnych specjalistów. Komitet przystąpił do in. projekt kwestionariusza mającego służyć jako podstawa dla zbierania materiału terenowego dla „Słownika”. Po stanowiono w najbliższym czasie przystąpić do organizowania poszczególnych komisji regionalnych, przyczem jako pierwsze ich zadanie wysunięto pracę nad zbieraniem wszystkich nazw geograficznych, występujących na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej i mających znaleźć się w „Słowniku”. W związku z tem Komitet zatwierdził tekst odpowiedniej instrukcji. Na zakończenie odbyło się zebranie towarzyskie, organizowane przez Radę Główną Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego i redakcję „Słownika”.

Kino Miejskie

WARSZAWA 23. III. (Pat). Jak się dowiadujemy, toczą się obecnie rokowania zainteresowanych czynników sowieckich z jedną z najpoważniejszych polskich fabryk maszyn w sprawie zawarcia umowy na dostawę obrabiarek do drewna i metalu. Zamó-

Wrogowie ognia

Dramat sensac. w 2-ch ser. (20 akt.) W rolach główn.: Jack Daugherty i Helena Ferguson.

W dniu 22 b. m. odbyło się w lokalu redakcji „Słownika geograficznego Państwa Polskiego”, posiedzenie komitetu redakcyjnego „Słownika” pod przewodnictwem prof. dr. Eugenjusza Romera, przy udziale szeregu wybitnych specjalistów. Komitet przystąpił do in. projekt kwestionariusza mającego służyć jako podstawa dla zbierania materiału terenowego dla „Słownika”. Po stanowiono w najbliższym czasie przystąpić do organizowania poszczególnych komisji regionalnych, przyczem jako pierwsze ich zadanie wysunięto pracę nad zbieraniem wszystkich nazw geograficznych, występujących na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej i mających znaleźć się w „Słowniku”. W związku z tem Komitet zatwierdził tekst odpowiedniej instrukcji. Na zakończenie odbyło się zebranie towarzyskie, organizowane przez Radę Główną Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego i redakcję „Słownika”.

Kino Miejskie

WARSZAWA 23. III. (Pat). Jak się dowiadujemy, toczą się obecnie rokowania zainteresowanych czynników sowieckich z jedną z najpoważniejszych polskich fabryk maszyn w sprawie zawarcia umowy na dostawę obrabiarek do drewna i metalu. Zamó-

Wrogowie ognia

Dramat sensac. w 2-ch ser. (20 akt.) W rolach główn.: Jack Daugherty i Helena Ferguson.

W dniu 22 b. m. odbyło się w lokalu redakcji „Słownika geograficznego Państwa Polskiego”, posiedzenie komitetu redakcyjnego „Słownika” pod przewodnictwem prof. dr. Eugenjusza Romera, przy udziale szeregu wybitnych specjalistów. Komitet przystąpił do in. projekt kwestionariusza mającego służyć jako podstawa dla zbierania materiału terenowego dla „Słownika”. Po stanowiono w najbliższym czasie przystąpić do organizowania poszczególnych komisji regionalnych, przyczem jako pierwsze ich zadanie wysunięto pracę nad zbieraniem wszystkich nazw geograficznych, występujących na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej i mających znaleźć się w „Słowniku”. W związku z tem Komitet zatwierdził tekst odpowiedniej instrukcji. Na zakończenie odbyło się zebranie towarzyskie, organizowane przez Radę Główną Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego i redakcję „Słownika”.

Kino Miejskie

WARSZAWA 23. III. (Pat). Jak się dowiadujemy, toczą się obecnie rokowania zainteresowanych czynników sowieckich z jedną z najpoważniejszych polskich fabryk maszyn w sprawie zawarcia umowy na dostawę obrabiarek do drewna i metalu. Zamó-

Wrogowie ognia

Dramat sensac. w 2-ch ser. (20 akt.) W rolach główn.: Jack Daugherty i Helena Ferguson.

W dniu 22 b. m. odbyło się w lokalu redakcji „Słownika geograficznego Państwa Polskiego”, posiedzenie komitetu redakcyjnego „Słownika” pod przewodnictwem prof. dr. Eugenjusza Romera, przy udziale szeregu wybitnych specjalistów. Komitet przystąpił do in. projekt kwestionariusza mającego służyć jako podstawa dla zbierania materiału terenowego dla „Słownika”. Po stanowiono w najbliższym czasie przystąpić do organizowania poszczególnych komisji regionalnych, przyczem jako pierwsze ich zadanie wysunięto pracę nad zbieraniem wszystkich nazw geograficznych, występujących na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej i mających znaleźć się w „Słowniku”. W związku z tem Komitet zatwierdził tekst odpowiedniej instrukcji. Na zakończenie odbyło się zebranie towarzyskie, organizowane przez Radę Główną Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego i redakcję „Słownika”.

Kino Miejskie

WARSZAWA 23. III. (Pat). Jak się dowiadujemy, toczą się obecnie rokowania zainteresowanych czynników sowieckich z jedną z najpoważniejszych polskich fabryk maszyn w sprawie zawarcia umowy na dostawę obrabiarek do drewna i metalu. Zamó-

Wrogowie ognia

Dramat sensac. w 2-ch ser. (20 akt.) W rolach główn.: Jack Daugherty i Helena Ferguson.

W dniu 22 b. m. odbyło się w lokalu redakcji „Słownika geograficznego Państwa Polskiego”, posiedzenie komitetu redakcyjnego „Słownika” pod przewodnictwem prof. dr. Eugenjusza Romera, przy udziale szeregu wybitnych specjalistów. Komitet przystąpił do in. projekt kwestionariusza mającego służyć jako podstawa dla zbierania materiału terenowego dla „Słownika”. Po stanowiono w najbliższym czasie przystąpić do organizowania poszczególnych komisji regionalnych, przyczem jako pierwsze ich zadanie wysunięto pracę nad zbieraniem wszystkich nazw geograficznych, występujących na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej i mających znaleźć się w „Słowniku”. W związku z tem Komitet zatwierdził tekst odpowiedniej instrukcji. Na zakończenie odbyło się zebranie towarzyskie, organizowane przez Radę Główną Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego i redakcję „Słownika”.

Kino Miejskie

WARSZAWA 23. III. (Pat). Jak się dowiadujemy, toczą się obecnie rokowania zainteresowanych czynników sowieckich z jedną z najpoważniejszych polskich fabryk maszyn w sprawie zawarcia umowy na dostawę obrabiarek do drewna i metalu. Zamó-

Wrogowie ognia

Dramat sensac. w 2-ch ser. (20 akt.) W rolach główn.: Jack Daugherty i Helena Ferguson.

W dniu 22 b. m. odbyło się w lokalu redakcji „Słownika geograficznego Państwa Polskiego”, posiedzenie komitetu redakcyjnego „Słownika” pod przewodnictwem prof. dr. Eugenjusza Romera, przy udziale szeregu wybitnych specjalistów. Komitet przystąpił do in. projekt kwestionariusza mającego służyć jako podstawa dla zbierania materiału terenowego dla „Słownika”. Po stanowiono w najbliższym czasie przystąpić do organizowania poszczególnych komisji regionalnych, przyczem jako pierwsze ich zadanie wysunięto pracę nad zbieraniem wszystkich nazw geograficznych, występujących na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej i mających znaleźć się w „Słowniku”. W związku z tem Komitet zatwierdził tekst odpowiedniej instrukcji. Na zakończenie odbyło się zebranie towarzyskie, organizowane przez Radę Główną Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego i redakcję „Słownika”.

Kino Miejskie

WARSZAWA 23. III. (Pat). Jak się dowiadujemy, toczą się obecnie rokowania zainteresowanych czynników sowieckich z jedną z najpoważniejszych polskich fabryk maszyn w sprawie zawarcia umowy na dostawę obrabiarek do drewna i metalu. Zamó-

Wrogowie ognia

Dramat sensac. w 2-ch ser. (20 akt.) W rolach główn.: Jack Daugherty i Helena Ferguson.

W dniu 22 b. m. odbyło się w lokalu redakcji „Słownika geograficznego Państwa Polskiego”, posiedzenie komitetu redakcyjnego „Słownika” pod przewodnictwem prof. dr. Eugenjusza Romera, przy udziale szeregu wybitnych specjalistów. Komitet przystąpił do in. projekt kwestionariusza mającego służyć jako podstawa dla zbierania materiału terenowego dla „Słownika”. Po stanowiono w najbliższym czasie przystąpić do organizowania poszczególnych komisji regionalnych, przyczem jako pierwsze ich zadanie wysunięto pracę nad zbieraniem wszystkich nazw geograficznych, występujących na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej i mających znaleźć się w „Słowniku”. W związku z tem Komitet zatwierdził tekst odpowiedniej instrukcji. Na zakończenie odbyło się zebranie towarzyskie, organizowane przez Radę Główną Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego i redakcję „Słownika”.

Kino Miejskie

WARSZAWA 23. III. (Pat). Jak się dowiadujemy, toczą się obecnie rokowania zainteresowanych czynników sowieckich z jedną z najpoważniejszych polskich fabryk maszyn w sprawie zawarcia umowy na dostaw